Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok XIII. **Warszawa, dnia 15 marca 1932 r.** **Nr. 3 (207)**

MASZYNISTA

ORGAN ZWIAZKU ZAW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH



PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja **Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.:** 795-28 i 539-00. **Konto czekowe P.K.O.** 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiejnocy przesyłamy wszystkim członkom naszego Związku i czytelnikom „Maszynisty" serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Prezydjum Z.Z.M. i Redakcja „Maszynisty"

NA ŁASKAWYM CHLEBIE

Nowy cios, który ostatnio dotknął pracowników państwowych z ręki rządu w postaci zasadniczej zmiany ustawy emerytalnej, jest w swojej treści, w swem założeniu, a zwłaszcza w uzasadnieniu podanem przez czynniki miarodajne bardziej znamienny od wszystkich poprzednich.

W ubiegłym roku, gdy zoperowano niemiłosiernie uposażenia i emerytury — tłumaczono to (zgodnie z prawdą) koniecznością zrównoważenia budżetu i trudnem położeniem Skarbu Państwa. Odbierano zresztą tylko dodatki, nie naruszając podstawowych zasad uposażenia, nie sięgając do istotnej treści uprawnień emerytalnych. Ten sam okolicznościowy charakter miały zakazy awansów, masowe redukcje, obniżki djet i dodatków. Jedno tylko wstrzymanie szczeblowania stanowiło wyłom w konstrukcji uposażeń, ale i ono nosiło formalnie charakter zarządzenia tymczasowego, wydanego na czas przejściowy. Szczeblowanie zostało wstrzymane, lecz nie **zniesione.**

Co więcej, był okres, kiedy obecny system rządzenia okazywał wyjątkową i subtelną drażliwość w sprawie praw pracowniczych. I tak np. nie żałowano trudu i poruszono całą machinę ustawodawczą, aby zmienić uwłaczający godności pracowniczej tytuł ustawy o „darach z łaski", które przechrzczono na „zaopatrzenia wyjątkowe".

Było to, coprawda, w r. 1930, jeszcze przed wyborami, nie wszyscy jednak przewidywali, że po wyborach nastroje zmienią się aż tak radykalnie. Uznano widać, że szkoda już dłużej bawić się w ceremonje i że można bez obawy odsłonić prawdziwe oblicze.

Pod naciskiem wzrastających trudności budżetowych wniesiono do Sejmu nowelę, ograniczającą w sposób dotkliwy prawa emerytalne pracowników państwowych. Treść jej podajemy na innem miejscu; jest ona zresztą znana powszechnie z prasy codziennej.

Tym razem nie chodzi wyłącznie o efekt finansowy. Nowela sięga głęboko w zasadnicze podstawy uprawnień pracowniczych, a rzeczą najważniejszą nie jest nawet samo jej brzmienie, lecz komentarze i uzasadnienia, któremi rząd i stronnictwo rządowe starało się usprawiedliwić jej wniesienie.

Z komentarzy tych dowiedzieli się pracownicy państwowi nareszcie, co myśli o nich naprawdę obóz rządzący.

Usiłowano ich tedy przekonać przedewszystkiem, że sa warstwą uprzywilejowaną. „Bytują spokojnie" w czasie, biedy inne warstwy społeczeństwa, uginają się pod ciężarem przesilenia gospodarczego. Dlatego zapewne tyle jest współczucia w sferach miarodajnych dla biednych obszarników i fabrykantów. Dlatego np. książę na Pszczynie zamiast 14 miljonów podatków zapłacił 5, dlatego rząd dopłaca do każdej tony eksportowanego węgla, wożonego zresztą za deficytową opłatą, ze szkodą P. K. P. po 2.50 zł., dlatego kartele mają niczem nieskrępowaną możność łupienia skóry z konsumenta, dlatego zamknięto granice, aby rodzimy przemysł mógł jak należy eksploatować obywateli, dlatego wreszcie udziela się zwolnień i odroczeń podatkowych, kredytów, zapomóg i t. d. Natomiast należy budżet zrównoważyć kosztem „bytujących spokojnie" pracowników państwowych, a zwłaszcza kosztem darmo jedzących chleb emerytów.

Takiego uzdrowienia budżetu domagają się przecież rolnicy, a w szczególności senator **Ciastek**, oraz arcyrolnik, sztandarowy rolnik, znany w kraju i zagranicą poseł **Sanojca** z B. B.

Naruszenie uprawnień emerytalnych, jest zdaniem rządu nie tylko konieczne, ale zarazem i **słuszne.** Dotychczasowe przepisy emerytalne były rozrzutne, był to, według „Gazety Polskiej", szeroki gest, którym P. P. S. kaptowała sobie stronników i sięgała po wpływy wśród rzesz urzędniczych. Takiej rozrzutności podatnik wytrzymać nie może. 10-letni okres wysługi jest za krótki. P. Prezes **Sławek** sądzi, że emerytura należy się najwcześniej po

25-ciu latach. Ale Rząd tak daleko nie idzie i przyznaje ją już po latach 15. Niesłusznem jest nadto, aby minimum emerytury po latach 10-ciu wynosiło aż 40%. Takie minimum stosowne jest dopiero po latach 15. I to nie zgadza się, zdaniem Rządu, z poczuciem sprawiedliwości, aby pracownik uzyskiwał po 35-ciu latach pełne 100% uposażenia. Przecież w Finlandji pełna emerytura wynosi tylko 60%, w Niemczech 80% i t. d. Szkoda, że nie jest znana kompletna statystyka tej sprawy. Może gdzie w Azji lub w Afryce znalazłby się kraj, w którym emerytura jest jeszcze mniejsza lub gdzie nie dają jej wcale? Koniec końców — 100% podstawy wymiaru jest rozrzutnością. Jeśli pracownik w służbie czynnej płaci 8% składki emerytalnej—nie powinien i emeryt mieć więcej niż 92% uposażenia. Nie należy się przejmować tem, że przecież emeryt nigdy nie ma tyle, ile pracownik w służbie czynnej, że nie dostaje dodatków, świadczeń i t. p., że rodzina nie ma opieki lekarskiej, że nie ma za co kształcić dzieci, że nie otrzymuje na nie zasiłku — dość, że 100% to stanowczo za wiele.

Stronnictwo rządowe nie ma wobec urzędników żadnych zobowiązań. Twierdzenie jakoby urzędnicy poparli B. B. w wyborach, nazwał p. Wicemarszałek Polakiewicz „bujdą polityczną". Jest w tem dosadnem określeniu aż nadto wiele szczerej prawdy, tylko, że prawda ta obrócona jest podszewką na zewnątrz. Była to istotnie nieprawdopodobna i niesłychana bujda z temi obietnicami wyborczemi, na które tak łatwo dali się nabrać pracownicy państwowi. Mowy, obietnice, artykuły przebrzmiały, a sumienie BB. jest czyste i spokojne. Natomiast z kierunku polityki rządowej wnioskować wypada, iż poparcie wyborcze ze strony kapitalistów i obszarników nie było bujdą, lecz rzeczywistością polityczną, skoro się za nie obecnie reguluje rachunki.

Bardzo charakterystyczne są zapatrywania czynników miarodajnych na zaliczalność służby w b. państwach zaborczych. Państwo Polskie otrzymało ziemię, lasy, budynki, drogi, koleje, na zasadzie słusznego prawa, z wyroku sprawiedliwości dziejowej. Otrzymało nadto i balast w postaci ludzi, którzy na tej ziemi żyli, pracowali na chleb codzienny, na spokojną starość. Żyli jak mogli i jak umieli, coś niecoś przyczynili się do wzrostu majątku narodowego, stworzyli własną pracą niejedno, co teraz przynosi dochód, strzegli tych wartości w chwili przewrotu. Byli i tacy, którzy cenny majątek państwowy przemocą wydarli zaborcom i własnemu państwu oddali. Sterali życie w pracy u obcych, bo swoi pracy im dać nie mogli. Państwo polskie zaapelowało do nich w dniu wyzwolenia i stanęli na wezwanie, dając mu z siebie wszystko, co wieloletniem doświadczeniem zdobyli. Dziś słyszą za to niemal wyrzut: po co chodził taki jeden z drugim służyć u zaborcy? Państwo nie dostało funduszów na pokrycie emerytur; od innych wartości emerytom zasię. Nawet i o tem nikt nie pamięta, że są to przecież obywatele tego państwa, a więc współwłaściciele nie tylko funduszów emerytalnych, ale i całego majątku narodowego. Skoro zatem państwo gotówki na emerytury nie dostało — to utrzymuje emerytów z łaski, nie z obowiązku.

Także i za służbę polską przed r. 1923 właściwie nie powinno się dawać emerytury, bo wtedy nie były opłacane składki emerytalne. Tylko wojskowa służba podlegać winna zaliczeniu. Nie można dawać przywilejów cywilom za to, że do wojska nie poszli. Trzeba było tedy rzucić biura, warsztaty, parowozy, urzędy i sądy i iść do wojska. Gdzieby się takie wojsko zmieściło, ktoby to wojsko żywił i odziewał, ktoby je woził, ktoby zaprowadził ład i utrzymał porządek, ktoby zorganizował państwo — o to statystów i publicystów z pod znaku B. B. w r. 1932 głowa nie boli. Nie płacono składek — nie dawać emerytury.

Wreszcie, co dla nas najważniejsze, stwierdzono prawdę jedną rewelacyjną i brzemienną w konsekwencje: Mrzonką jest twierdzenie, jakoby istniały w prawie publicznem jakieś „prawa nabyte". Praw takich nie ma i naruszać je można dowolnie. Coprawda innego zdania był P. Prezydent Rzeczypospolitej, gdy gwarantował swego czasu kolejarzom nienaruszalność praw nabytych, ale każdy może się mylić. Nauka postępuje naprzód i ona to orzekła, że prawa emerytalne mogą być naruszone.

Żyjemy w takich czasach, w których każdy mógł się, bądź to na sobie, bądź też na bliźnim przekonać, że prawa naruszać można. Aż dotąd jednak uparcie utrzymuje się przekonanie, że się tego czynić nie powinno. Że jednak chodzi tu nie o sprawiedliwość, ani o słuszność, ale o potrzebę, przeto zbytnia drażliwość nie jest na miejscu. Prawa nabyte zostały już naruszone u jednych, a u innych usunięto gwarancję ich nienaruszalności.

Konsekwencje sięgają aż nadto głęboko. Spokojne bytowanie emerytów zostało skutecznie zakłócone. Pracował taki lat 35, przeżył swe lata młode i swe lata dojrzałe. Stoi najczęściej nad grobem, dobiegł kresu. Miał kiedyś oszczędności, ciułał za cenę wyrzeczeń grosz do grosza. Oddał to swemu Państwu w pełnej wierze i zaufaniu. Otrzymał wzamian grosze. Może sobie za to kupić paczkę tytoniu lub parę starych butów. Ale Państwo go przecież nie opuściło. Dali mu najczęściej tyle tylko, aby nie umarł z głodu, rzadko nieco więcej. Łudził się, że mu już nic spokoju życia nie zakłóci. Wszak zaopatrzyło go własne państwo, ojczyzna własna, kraj rodzinny, pod powagą swej ustawy. Przekonano go jednak, że się mylił, że nie ma żadnych praw nabytych, ani zagwarantowanych. Może mu je odebrać większość sjmowa nie dziś, to jutro. I będzie wlókł się przez resztę żywota, z tem gorzkiem przeświadczeniem w duszy, że żyje na łaskawym chlebie.

NOWELIZACJA USTAWY EMERYTALNEJ A PRAWA EMERYTALNE KOLEJARZY

Z doniesień prasy codziennej wiadomo, iż Sejm uchwalił niedawno na wniosek Rządu większością BB. i mimo zgodnego protestu stronnictw opozycyjnych nowelę do ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r. Nowela ta narusza w dotkliwy sposób prawa emerytalne pracowników państwowych i pogarsza znacznie, i bez tego już niewesołą. dolę emerytów.

Ustawa z dnia 11 grudnia 1923 nie dotyczy pracowników kolejowych, których prawa emerytalne uregulowane są odrębnemi przepisami. Obowiązują w tym względzie: 1) w stosunku do **etatowych** na całej sieci P. K. P. rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 4.VII 1929, 2) w stosunku do **nieetatowych i kandydatów** b. zaborów austrjackiego i rosyjskiego i rozp. Prez. Rzplitej z dn. 3.IX 1926, 3) w stosunku do **pracowników kol. b. zaboru pruskiego** (z wyjątkiem etatowych i kontraktowych — umysłowych) ordynacja ubezpieczeniowa Rzeszy Niemieckiej z r. 1911, 4) wreszcie nieliczni **kontraktowi pracownicy umysłowi** korzystają z ubezpieczenia na podstawie rozp. Prez. z dn. 24.XI 1927.

Widzimy tedy że, stan prawny w omawianej dziedzinie jest skomplikowany, opiera się na przepisach różnej daty, różnego pochodzenia i różnego, że tak powiemy, stopnia w hierarchji norm prawnych. Nie jest on wyrazem konsekwentnej myśli ustawodawczej lecz przypadkowym rezultatem rozwoju historycznego.

Niedawno zakończył się pod pewnym względem jeden z okresów tego rozwoju, a w szczególności określona została kompetencja w kwestji normowania praw emerytalnych pracowników P. K. P. Według art. 25 rozp. Prez. o utworzeniu przedsiębiorstwa P.K.P. w brzmieniu obecnie obowiązującem — do ustalania, a więc i do zmiany praw emer. pracowników P. K. P. (z wyjątkiem kontraktowych i czasowych) upoważniona jest Rada Ministrów.

Jednakże uprawnienia Rady Ministrów nie były bezwarunkowe. Istniało ograniczenie doniosłego znaczenia: a mianowicie Radzie Ministrów **nie wolno było ukrócać praw dotychczas nabytych.** Stanowiło to dla kolejarzy nader cenną gwarancję, tem ważniejszą, iż do zmiany ich praw emer. nie trzeba ustawy lecz

wystarcza proste rozporządzenie Rządu. Klauzula zakazująca ukrócanie praw nabytych była rękojmią skuteczną, gdyż ewentualne przepisy wydane wbrew temu zastrzeżeniu byłyby nieważne i mogły być bez trudu obalone w drodze prostej skargi do N. T. A.

Przedstawiona powyżej analiza stanu prawnego niezbędna jest dla zrozumienia ostatnich wydarzeń: Rząd zamierzał pogorszyć znacznie prawa emerytalne pracowników państwowych nie bacząc na prawa nabyte, których pogwałcenie było w tym celu nieodzowne. Miał zamiar uczynić to zarówno w stosunku do kolejarzy jak też i w stosunku do innych pracowników państwowych. Koniecznem było w tym celu: 1) znowelizowanie ustawy z dn. 11.XII 1923, co daje się uskutecznić jedynie przez i Sejm i Senat i 2) zniesienie zakazu naruszania praw nabytych w stosunku do kolejarzy co również tylko Sejm mógł postanowić. Po zniesieniu tego zakazu sama nowelizacja przepisów emer. dla prac. kol. może nastąpić już bez Sejmu przez rozporządzenie Rady Ministrów.

Zarówno nowelizację ustawy z dn. 11.XII 1929 jest też i zniesienie zakazu naruszania nabytych praw emer. kolejarzy, uważać należy w chwili obecnej za fakty dokonane. Zapadła już uchwała Sejmu, a nie można wątpić że i Senat w dniach najbliższych wolę rządu spełni. Nie mamy coprawda jeszcze przed sobą oficjalnego tekstu noweli, bo nie została ona dotąd formalnie załatwiona przez Senat. Co więcej, dochodzą nas wieści o pewnych poprawkach które proponuje Senat. Chodzi jednakże bądź to o formalności, bądź też o drobiazgi. Zasadnicze podstawy nowelizacji, zmianie nie ulegną i dziś już można je z należytą ścisłością ocenić.

Oczywiście, biorąc rzecz formalnie — nowela do ust. z dn. 11 grudnia 1923 jak i cała ustawa nie dotyczy kolejarzy. Ponieważ jednak usunięto gwarancję praw nabytych w stosunku do prac. przedsiębiorstwa P. K. P. i ponieważ nie ma rozsądnego powodu do przypuszczenia aby rząd zamierzał traktować kolejarzy lepiej niż innych pracowników państw. przeto słusznem jest mniemanie, że to co dotknęło już innych pracowników państw. dotknie w dniach najbliższych, zapewne już przed 1.IV 1932, także i pracowników kolejowych.

Wypada zaznaczyć przy sposobności, iż **dosłowne** zastosowanie omawianej noweli do prac. kol. nie jest możliwe, a to ze względu na różnice w tekście i w konstrukcji przepisów podstawowych. Nic jednakże nie stoi na przeszkodzie **analogicznemu** zastosowaniu do kolejarzy tych samych ograniczeń, które dotknęły pracowników państw., objętych ustawą z dn. 11.XII.1923 r.

W tych warunkach, zapoznawszy się z treścią ostatnich uchwał Sejmu w omawianej dziedzinie, będziemy mogli zdać sobie sprawę z tego co nas już w dniach najbliższych czeka.

Według sprawozdań prasowych z posiedzeń Sejmu i według wiadomości uzyskanych prywatnie od posłów główne zasady nowelizacji ustawy emerytalnej z dn. 11.XII.1923 dają się streścić w przybliżeniu jak następuje:

1) Podwyższona będzie opłata emerytalna do 8% uposażenia i to już z ważnością od 1.IV.1932. Dla innych pracowników państw. oznacza to obniżenie uposażeń o 3%, albowiem dotąd płacili tytułem składki emer. 5%. Kolejarze płacą różnie (etatowi 5%, nieetatowi 6%). Drużyny parowozowe i konduktorskie płacą składkę półtorakrotną (obecnie etatowi 7%, nieetatowi 9%). Przypuszczać należy, iż po podniesieniu wkładki zasadniczej do 8% — drużyny parowozowe i konduktorskie płaciłyby 12%, co u etatowych stanowiłoby obniżenie uposażeń o 5%, u nieetatowych o 3%.

2) Minimalny okres wysługi, wystarczający do nabycia uprawnień emerytalnych w wypadkach normalnych, zostaje przesunięty z 10 lat na 15. Pracownicy, z którymi stosunek rozwiązano z powodu nieszczęśliwego wypadku, zatrzymują prawo do emerytury bez względu na okres wysługi emerytalnej. Pracownicy, zwolnieni z powodu choroby nabywają emeryturę już po 5 latach, jednakże tylko wówczas, jeżeli choroba została nabyta **bez ich winy i w związku ze służbą,** co w porównaniu z dotychczasowemi przepisami, stanowi bardzo daleko sięgające ograniczenie. Nabycie uprawnień emerytalnych zależeć będzie od swobodnego uznania lekarskiego i od skonstatowania, trudnej do sprawdzenia, okoliczności, czy choroba znajduje się w związku przyczynowym ze służbą. W rezultacie spowoduje to w przeważającej większości wypadków odmówienie emerytury chorym, o ile nie będą posiadali 15 lat wysługi emerytalnej.

3. Zaopatrzenie emerytalne za 15 lat służby wynosić ma 40% podstawy wymiaru. Za każdy następny rok aż do 25 lat służby włącznie wymiar ten wzrastać będzie o 2.4%. Począwszy od 26 roku wzrost wynosić będzie za każdy rok po 2.8%, tak, iż po 35 latach wynosić ma 92% podstawy wymiaru. Pracownicy, którzy w wypadkach wyjątkowych, uzyskali emeryturę przed upływem 15 lat wysługi emerytalnej, otrzymywać będą zaopatrzenie w wysokości 30% podstawy wymiaru za pierwszych 10 lat i po 2% za rok jedenasty i następne aż do 15-go roku wysługi włącznie.

4) Unieważnione będą wszystkie dotychczasowe decyzje w sprawie ustalenia wysługi emerytalnej. Każdy pracownik będzie musiał zgłosić ponownie swoje pretensje i poprzeć je **dokumentami** w terminie do końca r. 1933. Władza rozpatrzy te zgłoszenia i wyda stosowne decyzje do końca r. 1935.

5) Wszystkie przyznane dotychczas zaopatrzenia emerytalne utrzymane będą w mocy. Kto zatem przeszedł już na emeryturę przed dn. 1.IV.1932 r., ten prawo do zaopatrzenia emerytalnego zachowa, jednakże wymiar zaopatrzenia będzie obniżony, zgodnie z zasadami, które wyłuszczyliśmy poprzednio. Pracownicy, którzy z dn. 1.IV.1931 mieli już 10 lat wysługi emerytalnej nie nabywają przez to samo praw do zaopatrzenia emerytalnego, jednakże w wypadkach wyjątkowych będzie im mogła przyznać to prawo Rada Ministrów. (W tym ostatnim punkcie zapowiedziana jest, dotąd nam bliżej nieznana, poprawka Senatu).

6) Przeliczenie przyznanych już zaopatrzeń emerytalnych nastąpi od dnia 1-go lipca, czy też od 1-go marca 1933 roku. Zanim to zostanie wykonane, już od 1.IV.1932 wszystkie emerytury obciążone zostaną opłatą w wysokości 8%. Od opłaty tej zwolnione są jedynie zaopatrzenia wdowie, nieprzekraczające zł. 50.— miesięcznie i zaopatrzenia sieroce, nieprzekraczające zł. 25 miesięcznie. Od dn. 1-go Lipca 1933 emerytury pracowników, którzy przeszli w stan spoczynku ze służby polskiej zostaną przeliczone i odpowiednio obniżone, natomiast odpadnie 8-mioprocentowa opłata. Emerytury pracowników, którzy przeszli w stan spoczynku ze służby zaborczej i którzy (u kolejarzy jest inaczej) pobierają tylko 75% zaopatrzenia, będą opłacali 8-mioprocentową wkładkę emerytalną także i nadal.

Widzimy tedy, iż niebezpieczeństwo jest groźne, a krzywda aż nadto dotkliwa.

Przy sposobności poczuwamy się do obowiązku zaznaczyć, iż argumenty, któremi rząd i stronnictwo sanacyjne usiłowało usprawiedliwić nowy, niesłychany zamach na prawa prac. państwowych w większości nie mogą być uznane za stosowne wobec kolejarzy nietylko już z punktu widzenia sprawiedliwości, czy etyki, lecz także i z punktu widzenia faktów i rzeczywistych uprawnień. Kolejrze płacili składki emerytalne w b. państwach zaborczych, a państwo polskie dostało przypadającą na siebie część tych wkładek, bądź w gotówce, bądź w rozrachunku, bądź w nieruchomościach. Wzięło pieniądze, więc łaski nie robi, a w pewnych granicach na straży naszych praw stoją zobowiązania międzynarodowe.

Z sądem naszym w tej kwestji wstrzymujemy się jednak aż do ogłoszenia tekstu noweli do przepisów emerytalnych dla kolejarzy.

W końcu notujemy pogłoskę, iż przy sposobności nowelizacji przepisów emerytalnych ma być dokonane ich **ujednostajnienie,** a więc objęcie wszystkich (etatowych i nieetatowych) jednakowymi prawami w tym względzie.

PLAN FINANSOWO-GOSPODARCZY PKP. NA R. 1932

III, SŁUŻBA PAROWOZOWA

Zgodnie z zapowiedzią kończymy rozważania nasze nad planem finansowo - gospodarczym P.K.P. szczegółowem przedstawieniem cyfr, dotyczących służby parowozowej. Wartość przewidywań, opartych na tych cyfrach nie jest zbyt wielka. Już w poprzednich artykułach na ten temat (Maszynista Nr. 1 i 2 z 1932) wskazywaliśmy na dyspozycyjny charakter budżetu i na służące Ministrowi Komunikacji prawo przenoszenia kredytów. W tych warunkach cyfry budżetu stanowić mogą tylko tło ogólne, szerokie i elastyczne ramy, w granicach których toczyć się będzie gospodarka PKP. według wymogów konjunktury i twardych nakazów oszczędnościowych.

Mimo to wszystko i w tych warunkach znajomość cyfr preliminarza jest pouczająca, a dla działaczy związkowych pożądana.

Wydatki na uposażenie personelu służby parowozowej przewidywane są w ogólnej wysokości 40.272.000 zł. w czem na pracowników etatowych przypada 34. 049.000 zł., na prac. nietatowych 5.087.000, a na koszty zastępstwa chorych i urlopowanych oraz na odszkodowanie za niewykorzystane urlopy 1.136.000 zł. Porównywując te sumy z sumami preliminarza na okres bieżący (ogółem 64.152.000 zł.) przy uwzględnieniu wydatnego zmniejszenia ilości preliminowanych stanowisk etatowych oraz okoliczności, iż plan finansowo gosp. obejmuje tym razem tylko 9 miesięcy — stwierdzić można, iż obniżenie uposażenia zasadniczego nie było przewidywane w chwili układania i zatwierdzania planu. Nie stanowi to oczywiście żadnej gwarancji na przyszłość i nie może uprawniać do bezpodstawnych na ten temat nadziei. Przeciwnie, już obecnie ujawniają się tendencje do obniżenia uposażeń, narazie drogą pośrednią (przez podwyższenie składki emerytalnej). Zgodnie z wielokrotnemi zapowiedziami czynników w rządzie miarodajnych można się obawiać dalszych obniżek jeśli sytuacja skarbowa tego będzie wymagała.

Ilość etatów uległa znacznemu obniżeniu w grupie etatowych. W grupie nieetatowych notujemy nieznaczną zwyżkę. Politykę personalną w tej dziedzinie charakteryzuje dosadnie następujące zestawienie podające ilość preliminowanych w budżecie etatów w latach 1926—1932.

Etatowi

Grupa up.	1926	1927/8	1928/9	1929/30	1930/31	1931/32	1932
VIII	1866	1852	1788	2061	2010	2010	1833
IX	2647	2627	2687	2759	3096	3112	3149
X	1857	1852	1794	1995	2365	2357	1790
XI	2463	2791	2837	3568	3906	3935	3108
XII	869	863	890	819	910	1032	1048
XIII	192	196	240	350	640	375	455
XIV	—	—	—	—	—	106	99
	9.894	9911	10236	11552	12927	12927	11482

Nieetatowi

Grupa up.	1926	1927/8	1928/9	1929/30	1930/31	1931/32	1932
X	12	15	11	15	—	—	—
XI	959	472	661	414	234	187	255
XII	1293	1534	1661	1914	1992	1140	1180
XIII	742	842	921	504	43	130	296
XIV	514	584	624	726	984	261	518
XV	141	106	125	196	171	179	175
XVI	94	23	40	—	21	21	—
	3758	3576	4043	3769	3445	1918	2424

Etatowi

Grupa up.	1927/8	1928/9	1929/30	1930/31	1931/32	1932
VIII	— 14	— 64	+ 273	— 51	—	— 177
IX	— 20	+ 60	+ 172	+ 337	+ 16	+ 37
X	—275	+212	+ 201	+ 370	— 8	— 567
XI	+328	+ 46	+ 731	+ 338	+ 29	— 827
XII	— 6	+ 7	+ 71	+ 91	+122	+ 16
XIII	+ 4	+ 44	+ 110	+ 290	—275	+ 80
XIV	—	—	—	—	+106	— 7
	+ 17	+325	+1316	+1375	— 10	—1445

Nieetatowi

Grupa up.	1927/8	1928/9	1929/30	1930/31	1931/32	1932
X	—	— 4	— 4	— 15	—	—
XI	+ 487	+184	—367	—180	— 47	+ 68
XII	+ 241	+127	+ 53	+ 78	— 852	+ 40
XIII	+ 100	+ 79	—507	—461	+ 87	+ 166
XIV	+ 70	+ 60	+ 22	+258	— 723	+ 257
XV	— 35	+ 19	+ 41	+ 25	+ 8	— 4
XVI	— 71	+ 17	— 40	+ 21	—	— 21
	— 182	+467	—914	—274	—1527	+ 506

Już na pierwszy rzut oka widocznem jest, że zestawione powyżej cyfry nie mogą być wyrazem jakiejś rozumnej, celowej polityki personelnej. Noszą one na sobie wybitne piętno przypadkowości. Dzikie wyskoki, niczem nieusprawiedliwione różnice, gmatwanina cyfr — i nic więcej. Jedyne rozsądne wytłumaczenie tego obrazu polega na stwierdzeniu, że nie odpowiada on w niczem realnej rzeczywistości. Te cyfry, to jest teorja. Zsumowano je przy zielonym stoliku w M. K. nie troszcząc się o to ani nie dbając, aby preliminarz był wyrazem ubiegłej czy przyszłej rzeczywistości życiowej. Rzeczywisty stan etatów odbiegał i odbiega rażąco od cyfr budżetowych. Cyfry są po to tylko, aby je pomnożyć odpowiednio i usprawiedliwić wstawienie takiej czy innej sumy do wydatków budżetowych. Zycie nie troszcząc się o to chadza swoją drogą nic nie mającą wspólnego z teorją budżetową. Za to M. K. ma pełną swobodę ruchów.

O tem pamiętać należy, rozważając bijące w oczy obniżenie ilości stanowisk etatowych w rozpatrywanym obecnie planie finansowo - gospodarczym. Zniżka ta wynosi w grupie VIII — 177, w grupie X — 567, w grupie XI — 827. Grupa IX wykazuje zwyżkę o 37 etatów. Gdyby preliminarz miał być zgodny z rzeczywistością, należałoby oczekiwać katastrofalnych wprost redukcyj. Zniżka w ilości stanowisk pom. masz. II kl. wynosi zgórą 20%, w ilości stanowisk pom. masz. I kł. około 25%. Nie można wprost zrozumieć w jaki rozsądny sposób redukcja taka miałaby być przeprowadzona i jak koleje dałyby sobie radę w przyszłości pozbywszy się tak wysokiego procentu kandydatów na maszynistów, zwłaszcza, że równocześnie redukcja starszych maszynistów postępuje naprzód w tempie gwałtownem.

Przeprowadzone przez Związek badania zdają się wskazywać, że obniżka jest raczej próbą dostosowania cyfr preliminarza do rzeczywistej ilości etatów. Temniemniej jednak nie wolno nam niedoceniać groźby w tych cyfrach zawartej. Musimy być przygotowani na wszelkie niespodzianki i baczna uwaga musi być tej sprawie poświęcona. W każdym razie o awansach w większej ilości w tym stanie rzeczy ani mowy być nie może. Natomiast unaocznia się konieczność szybkiego wdrożenia energicznej akcji o przestrzeganie przepisów o czasie pracy, tudzież o skrócenie czasu pracy na pociągach pospiesznych.

Sumy preliminarza na t. zw. „różne wydatki osobowe" nie budzą poważniejszych wątpliwości ani zastrzeżeń. Notujemy, iż preliminowano na: dodatki służbowe 75.000 zł., koszty podróży i djety 153.000 zł., umundurowanie 1.244.000 zł., na premje (z wyjątkiem węglowych) 460.000, wreszcie kilometrowe (i godzinowe) 16.200.000 zł.

Na paliwo dla parowozów preliminowano 65.361.000 zł. Wydatek

obliczono, biorąc za podstawę normę rozchodu (przeciętną) 55.3 kg. węgla dąbrowskiego na 1000 brutto — tonno — kilometrów. Przewiduje się wykonanie 40.522.680.000 b.-t.-km., czyli rozchód 2.241.000 t. węgla po 26 zł. za tonnę, co daje w sumie 58.266.000 zł. Normę premjową ustalono na 0.07 zł. (siedem dziesiątych grosza) na 1000 bruto— t. — km., co daje w sumie 2.837.000 zł. Wreszcie koszt podawania węgla wynosi 4.258.000 po cenie 190 zł. na 100 ton.

Poniżej zamieszczona tabelka ilustruje politykę węglową P. K. P. w latach od 1926 — 1932, przyczem jednakże porównanie normy rozchodu i stawki premjowej możliwe jest dopiero od r. 1928-29, odkąd podstawą preliminowania jest rozchód na 1000 brutto — tonn — km. (poprzednio 100 parowozo — kilometrów).

	1926	1929/8	1928/9	1929/30	1930/31	1931/32	1932/8
Cena węgla (zł.)	19	19	21	23	26	26	26
Norma rozch (kg.)	—	—	63.665	61.52	60	58	55.3
Norma premj. (zł.)	—	—	—	0.075	0.075	0.07	0.07
Suma premji (tys. zł.)	—	—	3.179	3.659	4.657	4.252	2.837

W stosunku do właścicieli kopalń — uderza niczem niesuprawiedliwiona polityka protekcyjna, jaskrawa, zwłaszcza w zestawieniu z taryfą węglową. W latach największej pomyślności, gdy wskutek strajku angielskiego przemysł węglowy zdobywał bajeczne zyski z eksportu, taryfa na wywóz węgla przez porty utrzymuje się na poziomie nie pokrywającym kosztów własnych kolei, a równocześnie cena węgla nabywanego przez koleje wzrasta najpierw z 19 na 21, później z 21 na 23 zł. za tonnę. Dlaczego, w jakim celu i z jakiem uzasadnieniem gospodarczem czy politycznem tuczono w tak bezprzykładny sposób kosztem PKP. baronów węglowych, pozostaje w tej chwili tajemnicą rządu, tem dziwniejszą, że kopalnie znajdują się przeważnie w rękach obcych, często zaś stanowią własność wrogiego nam kapitału niemieckiego.

Norma węglowa ulega równocześnie stałej i systematycznej obniżce. Z 63.665 kg. za 1000 brutto — tono — km. w r. 1929 zeszliśmy w ciągu 3 lat do 55.3 w r. 1932, czyli o 8.3 kg. Jest to skutek systemu premjowego i celowej akcji oszczędnościowej. Z punktu widzenia interesu P. K. P., który nam obojętny być nie może, jest to rezultat dodatni i chwalebny. Wątpliwości budzi tylko natomiast rozmiar ostatniej obniżki zwłaszcza jeśli zważymy, iż norma premjowa pozostała na niezmienionym poziomie. Już w roku poprzednim, w artykule o budżecie zwracaliśmy z naciskiem uwagę M. K. iż dalsze obniżanie normy przy równoczesnem obniżaniu lub też pozostawianiu bez zmiany normy premjowej grozi załamaniem akcji oszczędnościowej. Norma rozchodu paliwa ma swoje granice, których bezkarnie przekroczyć nie można, a brak zarobków premjowych musi drużyny parowozowe zniechęcić. Porównanie stosunku preliminowanego przebiegu w b. — t. — km. 1931-32 do 1932 z sumą premji w tym samym stosunku wykazuje pewną nadwyżkę na rzecz funduszu premjowego (58.48% i 66.72%) co pozwala na wnioski uspakajające; temniemniej jednak ostrzeżenie nie przestaje być aktualnem.

Gorzej przedstawia się sprawa smarów. Preliminowano na nie 1.817.000 zł. Porównanie preliminowanych parowozo - klm. z preliminowanym wydatkiem na smary z lat 1931-32 — 1932 wykazuje różnicę na niekorzyść smarów i to poważną (smary 58.3% — przebieg 65.65%). Należy zatem obawiać się tendencji do dalszego obniżania normy smar:w i związanych z tem represyj wobec drużyn parowozowych. Jedynem racjonalnem wyjściem z sytuacji byłoby, zdaniem naszem, wprowadzenie systemu premjowania oszczędności na smarze na wzór premji węglowych.

Na czyszczenie parowozów przewidziano sumę 3.557.000, na oświetlenie 397.000. W sumach wydatków rzeczowych (podawanie węgla, czyszczenie i t. d.) przewidziany jest kredyt na utrzymanie ogółem dalszych 3.367 pracowników, w czem 14 etatowych i 3353 nieetatowych.

Wreszcie zauważyć należy, iż plan fin. - gospodarczy przewiduje wykonanie przebiegu wagonów motorowych w ilości ogólnej 1.510.000 motoro — km. w czem 220 mt. — km. wagonów parowych, 1.160.000 mt. — km. wagonów akumulatorowych i 130.000 mt. — km. benzolowo-elektrycznych.

Z RUCHU ZAWODOWEGO

ROZDWOJENIE OSOBOWOŚCI I MOST NA DUNAJU.

P. senator Leon Lempke (B. B.), Prezes Związku Urzędników Kolejowych (Z. U. K.), oświadczył, jak doniosła prasa codzienna, komuś, kto go interpelował, jak może opowiadać się za nowelizacją ustawy emerytalnej na szkodę pracowników kolejowych i wbrew własnemu swemu stanowisku jako Prezes Związku — że p. Lempke jako senator (B.B.), a p. Lempke jako Prezes (Z. U. K.), to nie jedno i to samo i że wobec tego może zajmować inne stanowisko w Senacie, a inne w Związku.

Znana jest w medycynie choroba umysłowa pod nazwą rozdwojenie osobowości. Choremu zdaje się raz, że jest np. naczelnikiem stacji, a w chwilę potem, że jest własnym swoim podwładnym (Reymont). Żyje życiem podwójnem, prowadzi z sobą samym rozmowy, wymyśla sam sobie, naznacza sobie kary i t. d. Jest to nieszczęście wielkie i choroba ciężka.

Po raz pierwszy, zdaje się, w dziejach medycyny zaobserwowano podobne objawy u człowieka zdrowego, pełnego sił fizycznych i umysłowych. Nie wiadomo nawet, czy jest to objaw choroby, czy raczej uzdrowienia (po łacinie: sanacja). W każdym razie wypadek jest ciekawy i wymaga zbadania nietyle może przez lekarzy, ile przez opinję publiczną. Głos mają członkowie ZUK., dla których takie rozdwojenie osobowości nie może być obojętne, zwłaszcza, iż nastąpiło ono dopiero niedawno i nie objawiało się wówczas, gdy p. senator kandydował i namawiał kolejarzy, aby nań głosowali, rzucając na szalę jedną z 2, obecnie rozdwojonych bezpowrotnie osobowości (kandydował wyraźnie jako Prezes Z. U. K.).

Tenże sam p. senator w przemówieniu swojem w Komisji budżetowej Senatu lwią część swej mowy poświęcił sprawie budowy mostu na Dunaju (dosłownie: na Dunaju między Rumunją a Bułgarją). Widocznie nie miał w tych radosnych czasach większego zmartwienia.

Rozdwojona osobowość p. Prezesa i Senatora jest bardzo ciekawa. Brawo Z. U. K.! Jesteście Panowie godni najwyższego podziwu z powodu szerokiego zasięgu waszych zainteresowań, a zwłaszcza z powodu swej bezbrzeżnej, doprawdy, cierpliwości. Brawo! Budujcie mosty na Dunaju!

CO CHCIELI SPRZEDAĆ?

Dla obrony zagrożonych uprawnień emerytalnych utworzył się „Pracowniczy Komitet Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych". Weszli doń sami bojowcy i sami niezależni. A więc P.Z.K. wraz z Naczelnym Komitetem złożonym ze związków endeckich i chadeckich oraz grupa sanacyjna S.U.P., Z.U.K., Z.D.K., Skarbowcy itd. Groźne to towarzystwo doliczyło się 67 związków (w tem 60 t. zw. kanapowych, t. j. mogących pomieścić wszystkich członków na jednej kanapie) i 500.000 członków. Konferowali z p. Polakiewiczem, ale bezskutecznie. Napisali tedy rezolucję, w której czytamy między innymi („Głos Kolejowca" Nr. 5/1932, str. 3):

W zrozumieniu powagi sytuacji, jaką przeżywa Państwo wyrażamy naszą gotowość pozytywnego współdziałania w opanowaniu trudności budżetowych pod warunkiem że prawa dobrze nabyte i zasady zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych naruszone obecnym projektem ustawy pozostaną bez zmiany jako jedyne twarde podstawy ich egzystencji".

Gotowość pozytywnego współdziałania w opanowaniu trudności bu-

dżetowych? Wyraźna propozycja handlowa. Coś chcieli sprzedać! Niech powiedzą co i kto ich do tego upoważnił?!

U. P. PREZYDENTA.

To samo towarzystwo, gdy mimo protestu 67 związków i 500.000 członków i mimo nęcących propozycyj handlowych — Sejm spełnił otrzymany rozkaz przy czynnym współudziale sanacyjnych posłów pracowniczych — udało się na audjencję do P. Prezydenta Rzplitej.

Oto co ogłaszają o tej audjencji organy uczestniczących w niej Związków (Iskra):

P. Prezydent Rzplitej przyjął delegację „Pracowniczego Komitetu obrony emerytur i ubezpieczeń społecznych" w osobach p. A. Minkowskiego, T. Domańskiego, dr. M. Filipka i Nowakowskiego.

Przybyli wręczyli p. Prezydentowi petycję w sprawie przyjętej przez Sejm noweli do ustawy emerytalnej, oraz na dłużej audjencji przedstawili obecną sytuację pracowników państwowych.

W czasie rozmowy z członkami delegacji p. Prezydent zaznaczył, że sprawy te nie są Mu obce, wskazał, że zarządzenia oszczędnościowe rządu, z których niektóre dotyczą pracowników państwa, wywołane zostały koniecznością utrzymania równowagi budżetu, oraz dał wyraz swemu przekonaniu, że położenie materjalne pracowników polepszy się, — gdy się tylko poprawi sytuacja skarbu państwa i miną obecne trudności gospodarcze.

zwolnieniem ze służby z zachowaniem praw emerytalnych (które sobie zresztą w pełni wysłużył) postanowiliśmy bronić zasady i honoru maszynisty.

W sądzie Apelacyjnym skazano kol. Wilczyńskiego ponownie. Wobec tego zleciliśmy naszemu obrońcy adw. **W. Zaczyńskiemu** w Warszawie wnieść kasację do Sądu Najwyższego, gdzie wyrok został skasowany, a sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia sądowi okręgowemu w Bydgoszczy.

Wywody adw. **Zaczyńskiego** trafiły do przekonania nie tylko Sądu ale i Prokuratora, który zrzekł się oskarżenia, wobec czego Sąd po krótkiej naradzie kol. Wilczyńskiego uniewinnił.

Z SALI SĄDOWEJ

P. INŻYIER JECHAŁ DREZYNĄ...

Poczucie władzy ludzi upaja — zawsze i wszędzie. Kolejnictwo nie stanowi w tym względzie wyjątku. Cóż to np. za rozkosz mieć w służbie kolejowej stanowisko, władzę i drezynę!.. P. inżynier posiadający to wszystko ma chyba prawo czuć swoją wyższość, uważać, że jest mocniejszy od przepisów bezpieczeństwa i kpić sobie z rozkładu jazdy.

My jednak pozwalamy sobie sądzić, że tak być nie powinno. Aby to udowodnić, Związek był zmuszony przeprowadzić bardzo ciężki proces sądowy aż przez 4 instancje.

Kolega nasz, obecnie emeryt **Feliks Wilczyński** z Bydgoszczy prowadził w przeddzień wigilji dnia 23.XII.1929 r. pociąg pospieszny Nr. 306 na szlaku Piła — Toruń. Na stacji Samostrzel zdarzyła się katastrofa. Stację tę przejeżdża pociąg Nr. 306 bez zatrzymania. Nieszczęście chciało jednak, że pewien p. inżynier, nazwijmy go inżynier N. z Dyrekcji gdańskiej, taki, co to posiadał władzę i drezynę uplanował sobie wyjazd ową drezyną ze stacji Samostrzel z tem wyrachowaniem, że zdąży na czas przed pospiesznym. Nie wszystko jednak daje się obliczyć i nie każdy rachunek bywa trafny. Wiatr, przeszkody i t. p. — koniec końców dojechawszy do pierwszego przystanku, p. inżynier dowiedział się, że nie zdąży, bo pospieszny już wyszedł i jest w drodze. Dyżurny ruchu i dróżnik zażądali usunięcia drezyny z toru, ale p. inżynier nie usłuchał i postanowił wrócić do stacji. Rozkaz, władza — pobiegły zarządzenia po drutach. Dano znać stacji Samostrzel, że drezyna wraca po niewłaściwym torze, właśnie po tym samym, po którym miał lada chwila przebiec pociąg pos. Nr. 306. Stacja Samostrzel znalazła się w położeniu rozpaczliwem. Co mogli to zrobili. Co tchu ustawili semafor na „stój", ale już zapóźno, bo kurjer właśnie minął semafor i był już na stacji. W ostatniej chwili zwrotniczy wpadł na myśl genjalną — trzeba ratować dostojną drezynę; to też przestawiono zwrotnicę pod pociągiem. Część wagonów poszła na tor IV reszta na V-ty. Skutki łatwe do przewidzenia. Maszynista nie mógł zatrzymać pociągu, a przestawienie zwrotnicy pod pędzącemi wagonami musiało spowodować ich rozbicie. 16 osób odniosło obrażenia cielesne, uszkodzone zostały tory stacyjne, zniszczony został parowóz i wagony. Straty PKP. wyniosły 120.000 zł. Za to drezyna i jej pasażer wyszli bez szwanku.

Wdrożono oczywiście postępowanie sądowe i dyscyplinarne, a sprawa przechodziła dziwne koleje. Kom. dyscypl. w Dyrekcji uznała inżyniera winnym i ukarała go zwolnieniem ze służby, ale „sprawiedliwość" ucieleśniona w Wyższej Kom. Dyscypl. czuwała; odwołanie inżyniera zostało uwzględnione, a on sam uwolniony od winy i kary. Natomiast obie instancje dyscyplinarne zgodnie i bez wahania uznały winę maszynisty.

Rezultat sprawy dyscyplinarnej wielce komplikował sprawę sądową i utrudniał rolę obrony. Sąd okręgowy w Bydgoszczy wyszedł z założenia, iż rzeczą najważniejszą jest sygnał. Gdyby kol. Wilczyński sygnału nie przejechał — nie byłoby wykolejenia — wobec tego maszynista jest winien. Skazano go na 1 miesiąc więzienia.

Z takim wyrokiem nie mogliśmy się pogodzić.

Nie można przecież pozwolić na utrwalenie praktyki, według której każdy posiadający do swej dyspozycji drezynę, może sobie bezkarnie kpić z bezpieczeństwa ruchu, jeździć tym lub innym torem, zatrzymywać na dowolnej stacyjce bez potrzeby i uzasadnienia, a zwłaszcza bez uprzedzenia, pociągi pośpieszne, nie można utrwalać mniemania, że wolno ratować dygnitarzy przez manipulowanie zwrotnicą pod pociągiem i to wszystko na koszt maszynisty, który ma za to odpowiadać więzieniem, utratą pracy i dobrem imieniem.

Nie bacząc tedy, iż kol. Wilczyńskiemu zawieszono wykonanie kary i że ukarany został w dyscyplinarce

Z HIGJENY PRACY

GRUŹLICA JEST KLĘSKĄ SPOŁECZNĄ.

Tylko ta jedna choroba zabiera rokrocznie tyleż ofiar, ile inne wszystkie choroby łącznie.

Gruźlicę nazywają „chorobą proletarjatu". Z pośród zmarłych w Łodzi gruźlików, — 93% to mieszkańcy jednoizbowych mieszkań.

Gruźlica specjalnie czyha na ofiary w ciemnych, wilgotnych suterynach, czai się tam w najbardziej ciemnych kątach.

Dlaczego?

Oto gruźlica szerzy się przez zarazek — bakterję, która boi się światła i świeżego powietrza. Zarazek gruźlicy należy do najodporniejszych. Zachowuje w korzystnych warunkach zdolność do życia w ciągu roku. Najsilniejsze środki dezynfekcyjne: 10% lizol zabija go po 12 godzinach, 5% karbol po 10 godzinach, sublimat musi działać jeszcze dłużej. Natomiast promienie słońca zabijają go już w ciągu 4-ch godzin, a rozproszone światło słoneczne (światło dzienne) w ciągu 8 — 10 godzin.

Pomóżcie słońcu w walce z gruźlicą!

Dzieci Wasze niechaj spędzają wszystkie wolne chwile na słońcu i świeżem powietrzu.

Otwierajcie na oścież okna. Utrzymujcie w czystości szyby, wynoście na słońce pościel. Niech słońce dociera wszędzie. Torujcie drogę błogosławionym promieniom słońca.

**
*

Przeszło 250 miljonów dolarów rocznie zaopatrzenia inwalidzkiego wypłaca się ofiarom chorób zawodowych i wypadków przy pracy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W Niemczech 792 tysiące ofiar pracy pobiera rocznie prawie 3 miljardy marek renty inwalidzkiej.

460 tysięcy skaleczeń przy pracy, w tej liczbie 77 tysięcy ciężkich i 7.500 śmiertelnych wypadków — oto roczny plon męczeństwa pracy w Niemczech: dziennie 1535 nieszczęśliwych wypadków przy pracy, w tem 230 ciężkich i 25 trupów.

U nas w Polsce, przy stosunkowo

znacznie mniejszej liczbie zatrudnionych, w roku 1928 było 17.823 poważniejszych wypadków nieszczęśliwych, w tem 1.048 wypadków śmiertelnych. Rocznej renty wypłacono 2.853.727 złotych.

Pracownicy, sprzedajecie swoją pracę, ale brońcie swego zdrowia, krwi i życia.

Żądajcie urządzeń ochronnych i korzystajcie z nich! Zapoznajcie się z żądaniami higjenistów pracy i domagajcie się zaprowadzenia ich u siebie.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDYJUM.

Dn. 16.II 1932 w M. K. w sprawie listy starszeństwa dla ślusarzy — kandydatów w Dyr. Wileńskiej, w sprawie wysługi lat kol. kol. **Schabowskiego**, Leszczyńskiego, Gusa, kol. **Komorowski.**

Dn. 1.III 1932 w M. K. w sprawach osobistych kol. kol. Schabowskiego, Witkowskiego, Gajera, kol. **Komorowski.**

Dn. 8.III 1932 w M. K. w sprawie zwolnionych z § 125 i 126 pragm. kol. **Siadak.**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM.

Dn. 14.II 1932. W sprawach organizacyjnych w Ostrołęce — kol. **Borkowski.**

Dn. 15.II 1932. Zjazd Okręgu Katowickiego — kol. **Komorowski.**

Dn. 16.II 1932. Zebranie Koła Ostrów — kol. **Borkowski.**

Dn. 18.II 1932. Zebranie Koła Leszno — kol. **Siadak.**

Dn. 20.II 1932. Zebranie Koła Łódź-Kal. — kol. **Lisiewicz.**

Dn. 23.II 1932. Zjazd Okręgu Poznańskiego — kol. **Komoroswki.**

Dn. 24.II 1932. Zebranie Koła Skarżysko — kol. **Siadak.**

Dn. 25.II 1932. W sprawach domu związkowego oraz w spr. organizacyjnych we Lwowie — kol.: **Borkowski** i kol. **Lisiewicz.**

Dn. 26.II 1932. Zjazd Okręgu Lwowskiego — kol. **Lisiewicz,** kol. **Borkowski.**

Dn. 29.II 1932. Zebranie Koła Bydgosz — kol. **Komorowski.**

Dn. 3.III. Zebranie Koła Aleksandrów — kol. **Borkowski.**

Dn. 10.III 1932. Posiedzenie Zarządu Głównego kol. kol. **Borkowski, Janus Siadak, Komorowski, Lisiewicz.**

ROZBIJACZE PRZY PRACY.

W artykule p. t. „Rozbijanie społeczeństwa" donosi „Lech", gazeta gnieźnieńska z dn. 21.II.1932 co następuje:

„Istnieje na terenie węzła kolejowego Gniezno organizacja, która zrzesza cały ogół kierowników parowozów i ich pomocników. Organizacja ta to Zawodowy Zw. Maszynistów istniejący od zarania naszej niepodległości i nikomu dotąd się nie śniło, zespołu tego, zasłużonego dla ogółu, rozbijać. Dopiero teraz, kiedy „sanacja" na dobre zaczyna wyciągać swe macki po wszystko, co jej się wydaje godnem zachodu, zachciało się pewnym jednostkom, które chcą być filarami reżimu „sanacyjnego" stworzyć jeszcze jeden związek i to t. zw. Federację Kolejowców Polskich. W tym celu zwołano w ubiegłą niedzielę zebranie do lokalu p. Szłapczyńskiego przy rynku. Przyjechało dwóch generalnych mówców z Poznanaia, jeden z nich warsztatowiec, a drugi z działu innej służby. Z przemówień jednego z nich wywnioskowano, że nowa Federacja chce podjąć walkę; lecz z kim, tego nikt zrozumieć nie mógł, przypuszczać jednak było można, że walka ta ma być prowadzona z obecnym kryzysem. W tym celu trzeba stworzyć nową organizację. Wywody „generalnych" mówców, zresztą bardzo mętne, spotkały się z doskonałą odprawą członków Zawodowego Zw. Maszynistów. Odprawa szła w tym kierunku, że w celu przetrzymania niebywałego kryzysu należy się skupiać w jednolitym froncie, a nie rozdrabniać na minjaturowe i mało wartościowe federacyjki. Inicjatorzy nowej federacji widząc, że w prastarym rodzie Lecha nie znajdą takich, coby poszli na lep „sanacji", wzięli czapki i czmychnęli pierwszym pociągiem tam, skąd przybyli. Przekonali się, że u nas nie można w mętnej wodzie rybek łowić, a społeczeństwo zdrowo myślące ma dość tych praktyk sanacyjno - federacyjnych, które ogółu nie skupiają, ale go rozbijają ku uciesze tych jednostek, które z tego rozbicia ciągnąć chcą zyski dla celów egoistycznych.

Bywalec.

Do trafnych uwag „Lecha" niczego dodawać nie trzeba.

OD WYDAWNICTWA.

W związku z licznemi reklamacjami, napływającemi do Administracji „Maszynisty" w sprawie wadliwego doręczania czasopisma podajemy, co następuje:

1) Zmiany adresów nadsyłane bądź to przez Zarządy Kół, bądź przez poszczególnych członków uskuteczniane są natychmiast po dostarczeniu ich w Administracji. Niezawsze winą naszą jest, że członek nie otrzymuje „Maszynisty". Często zdarza się, że adres w naszej ewidencji adresowej jest dobry, a mimo to adresat pisma nie otrzymuje. Wówczas reklamacje należy kierować pod adresem miejscowego Urzędu Pocztowego lub też listonosza.

2) W razie zmiany miejsca zamieszkania nowy adres należy natychmiast zgłosić do Administracji czasopisma, gdyż gazeta wysłana raz pod niewłaściwym adresem, zostaje nam przez pocztę zwrócona z dopiskiem, że „adresat się wyprowadził". Z tą chwilą, nie posiadając nowego adresu, oczywiście, wstrzymujemy dalszą wysyłkę, gdyż bezcelowem jest opłacanie kosztów ekspedycji, skoro gazeta do rąk adresata nie dochodzi. Stąd powstają reklamacje, że np. ktoś od kilku miesięcy nie otrzymuje „Maszynisty".

3) Zmiany adresów zgłaszać należy bądź w raportach, bądź też w osobnych pismach, nigdy zaś łącznie z innemi sprawami na jednym arkuszu papieru, gdyż wówczas pismo idzie do innego referatu Związku, a sprawa zmiany adresów opóźnia się znacznie.

4) W wypadkach nieotrzymywania „Maszynisty" mimo, iż adres jest niezmieniony—w reklamacjach należy podać dokładny adres, aby można było sprawdzić, czy adres przez nas posiadany jest zgodny z istotnym.

5) Często zdarza się, iż w zgłaszanych adresach brak jest Urzędu Pocztowego, t. zn. podawana jest stacja kolejowa lub miejscowość. W takich warunkach niema żadnej pewności, iż, mimo to, że gazeta z Centrali zostanie wysłana — dojdzie ona do rąk adresata, gdyż poczta wysyła tylko do Urzędów Pocztowych. Prosimy zatem przedewszystkiem podawać wyraźnie nazwę Urzędu Pocztowego, później stację kolejową, czy też miejscowość, wreszcie ulicę i Nr. domu.

6) Zmiany adresów należy nadsyłać do dnia 10-tego każdego miesiąca. Zmiany nadesłane po tym terminie uwzględniane będą do następnej ekspedycji.

ADMINISTRACJA „MASZYNISTY".

...Nieuwaga, nieostrożność, chwilowa utrata przytomności, zawroty głowy — to następstwa, objawy przemęczenia robotnika.

Ważnem jest przedsiębrać ochronne środki, rozwieszać w pracowniach odpowiednie plakaty, nalepki, przepisy i ostrzeżenia.

Pożytecznem jest bardzo objaśnić, przyuczyć, uświadomić robotnika przed rozpoczęciem pracy.

Na niewiele wszakże zdadzą się te środki i pouczenia, jeżeli robotnik będzie przemęczony.

Dr. Zieliński: „Hygjena Pracy"

SAMBOR.

. Wieczór pożegnalny. Dn. 31.XII 1931 pracownicy parowozowni Sambor żegnali odchodzącego w stan spoczynku zawiadowcę parowozowni i członka ZZM. kol. **Dylińskiego** Edwarda.

W uroczystości wziął udział personel parowozowni, koledzy oraz orkiestra kolejowa. Z ramienia ZZM. przemawiał Przewodniczący Koła kol. **Białas,** z ramienia dyspozytorów kol. **Müller** i p. **Palusiński,** od pracowników par. p. **Lewicki** oraz od palaczy i robotników p. **Mitak** — wszyscy podkreślając długoletnią, uczciwą pracę i wiedzę fachową kol. Dylińskiego.

KUTNO.

Jubileusz kol. Kamińskiego. Dn. 26.XII odbyła się w Kole Miejscowem w Kutnie uroczystość 25-lecia pracy na parowozie kol. **Kamińskiego.** W uroczystości wzięli udział z ramienia administracji kolejowej

Nacz. Oddz. Mech. p. Inż. Krajewski, Nacz. par. p. Chłudziński, Lekarz rejonowy, dr. Umiński, st. dyspozytor par. Kutno, p. Gorzelański, z ramienia ZZM. kol. Borkowski. Prezes i kol. Lisiewicz, Skarbnik Zw.

Uroczystość zagaił Przewodniczący Koła, kol. Angerstein w podniosłych słowach wyrażając się o długoletniej pracy kol. Kamińskiego, wręczając mu pamiątkę od członków Koła w postaci złotego zegarka z odpowiednim napisem.

Następnie zabrał gł s p. Inż. Krajewski — podnosząc zalety jubilata, wskazując na bardzo ciężką i odpowiedzialną służbę maszynisty parowozowego, oraz życząc kol. Kamińskiemu dalszej owocnej pracy dla Państwa i kolejnictwa. Kończąc stwierdza, iż w obecnych czasach rzadko się zdarza, aby szanowano pracę tak, jak to czyni tak potężna i nadzwyczaj dobrze zorganizowana organizacja ZZM.

W niemniej serdecznych słowach składał życzenia Jubilatowi p. Inż. Chłudziński, wyrażając zadowolenie, iż mimo 25-letniej pracy na parowozie cieszy się dobrem zdrowiem.

Następnie przemawiali Prezes Zw. kol. Borkowski, Dr. Umiński, kol. Lisiewicz.

W miłym nastroju odbyła się wspólna kolacja w czasie której wielce utalentowany kol. Matejko uprzyjemniał czas zebranym swoim śpiewem, zbierając owacyjne oklaski.

Wreszcie wzruszony kol. Kamiński dziękował serdecznie zebranym za uroczystość.

WYPŁATY Z KASY GŁÓWNEJ ZZM.

W MIESIĄCU GRUDNIU 1931 R.

ODPRAWY EMERYTALNE.

Okręg Warszawski. Warszawa - Główna, Wojciechowski Fr. — zł. 800; Ochocki — zł. 794; Warszawa - Wschodnia Piwoni— zł. 1.000; Warszawa — Praga, Czebłakow M. — zł. 700, Nowakowski J. — zł. 994, Sienkiewicz E. — zł. 300; Warszawa-Gdańska, Chorosiński K. — zł. 894, Mencel — zł. 300; Piotrków, Różycki K. — zł. 200. Nawrocki J. — zł. 794; Sosnowiec, Kowalski J. — zł. 964; Łódź - Kaliska, Musiał St. — zł. 1.000; Kutno, Milewski J. — zł. 890, Smoliński W. — zł. 504, Żołnierkiewicz Z. — zł. 982, Oszal — zł. 10 Bielawski W. — zł. 200; Ostrołęka, Arasimowicz W. — zł. 200; Łódź Fabryczna, Tereba St. — zł. 510; Koluszki, Stanisz St. — zł. 1.000.

Okręg Radomski. Kielce, Homaj A.— zł. 994, Koczalski A. zł. 988, Gołębiowski A. — zł. 988; Lublin, Zalewski J. — zł. 200, Górny F. — 100, Dąbrowski W. — zł. 988, Nagadowski J. — zł. 682; Strzemieszyce, Macierzewski E. — zł. 994, Ziółkowski W. — zł. 964, Bańkowski A. — zł. 994, Ślęzak A. — zł. 994, Duda F. — zł. 994, Bukowski T. — zł. 994; Skarżysko, Feldman F. — zł. 994, Lizis Fr. — zł. 994, Suliński J. — zł. 994, Pacański A. — zł. 838; Kowel, Smulski K. — zł. 994, Jacuński E. — zł. 844, Wiktorowski J. — 844, Brysiuk T.—zł. 100. Chełm, Krüger - Wojnowski — zł. 250, Piech St. — 994; Dęblin, Dyjakowski A. — zł. 994.

Okręg Wileński. Wilno, Grzyb J. — zł. 1.000, Konopień — zł. 994, Jakszto J. — zł. 994, Stankiewicz St. — zł. 944, Wojtuszko W. — zł. 600 Przyjemski A. — zł. 994; Brześć, Sielicki J. — 982; Baranowicze, Jefimowicz J. — zł. 994.

Okręg Poznański. Poznań, Brosch G. — zł. 994, Buda L. — 1.000; Jarocin, Kwiatkowski W. — zł. 994

Okręg Gdański. Tczew, Żołnierowicz A.— zł. 969; Chojnice, Włoch E. — zł. 994.

Okręg Katowicki. Katowice, Domagała wice, Kalinowski F. — zł. 976; Szopienice, Soblik A. — 1.000.

Okręg Krakowski. Kraków - Płaszów, J. — zł. 988, Antes Fr. — zł. 994; Mysło-Osiński M. — zł. 994, Bożątkiewicz J. — zł. 994, Kos St. — zł. 988, Wielgusz J. — zł. 982, Bielsko, Kudas L. — zł. 1.000.

Okręg Lwowski. Stryj, Purtak Fr. — zł. 994; Przemyśl, Kwiatkowski J. — zł. 494; Tarnopol, Jacko Fr. — zł. 1.000; Jarosław, Majlich J. — zł. 970; Rawa-Ruska, Biliński M. — zł. 1.000, Maliczenko K. — zł. 970.

Okręg Stanisławowski. Stanisławów, Samuelowicz S. — zł. 994; Kołomyja, Watter K. — zł. 994, Turkuła M. — zł. 994.

ZAPOMOGI CHOROBOWE.

Okręg Warszawski. Warszawa - Główna, Sławiński St. — zł. 134, Grąbczewski L. — zł. 36; Warszawa - Wschodnia, Pietkiewicz M. — zł. 40, Warszawa — Praga — Ilienko W. — zł. 10, Częstochowa — Patek J. — zł. 142, Kochan K. — zł. 72, Kutno — Pietrus St. — 80.

Okręg Radomski. Kielce — Gogol W.— zł. 180, Lublin — Wójcik St. — zł. 28, Skarżysko — Winiarski S. — zł. 18 Kowel — Struś J. — zł. 66, Zdołbunów — Nikiel J. — zł. 76.

Okręg Wileński. Wilno — Wojtuszko W. — zł. 52, Brześć — Łajczak T. — 180, Białystok — Grodzki T. —zł. 180, Jaworowski W. — 28.

Okrąg Poznański. Poznań — Buda L. — zł. 82.

Okrąg Gdański. Bydgoszcz — Janczur J. — zł. 84, Nakło — Hoffman — zł. 180.

Okręg Katowicki. Katowice — Niegel L. — zł. 180.

Okręg Krakowski. Kraków — Płaszów — Janus J. — zł. 56, Rzeszów — Fujarewicz M. — zł. 64, Żywiec — Muszyński K. — zł. 80.

Okręg Lwowski. Tarnopol — Sambor L. — zł. 124.

Okręg Stanisławowski. Stanisławów — Mateis S. — zł. 14, Tymków A. — zł. 40, Kołomyja — Dziura W. — zł. 48.

OBRONY PRAWNE.

Okręg Warszawski. Warszawa — Gdańska — Kossakowski — zł. 300, Piotrków — Rudzki W. — 37.50, Łódź — Kaliska — Lesiuk Fr. — zł. 350, Skierniewice — Jankowski W. — zł. 150. Ostrołęka — Filiczak K. — zł. 37.50.

Okręg Radomski. Lublin — Kowalik — zł. 125, Skraiński — zł. 125.

Okręg Poznański. Zbąszyń — Piotrowski Z. — 137.60.

Okręg Gdański. Toruń — Kalinowski — zł. 50, Maleszko A. — zł. 75.

Okręg Katowicki. Rybnik — Czogała E. — zł. 75, Tarnowskie Góry — Kolloch — zł. 37.50, Chebzie — Białas A. — zł. 100, Żory — Sojko J. — zł. 50.

ZAPOMOGI SUSPENDACYJNE.

Okręg Warszawski. Warszawa — Praga — Rydzewski — zł. 110.

Okręg Radomski. Kiwerce — Nowak Z. — zł. 39.

Okręg Gdański. Lamparski — Toruń — zł. 156, Tczew — Stieler — zł. 306.

Okręg Krakowski. Rzeszów — Gregorek K. — zł. 90.

ZESTAWIENIE.

Odprawy emerytalne	zł.	62.529.—
Zapomogi chorym	„	2.274.—
Zapomogi suspendacyjne	„	701.—
Obrony prawne	„	1.650.10
Ogółem	zł.	67.154.10

Koszty budowy domu związkowego we Lwowie wyniosły w miesiącu grudniu 1931 r. sumę zł. 8.362.41.

PODZIĘKOWANIA.

Wszystkim Kolegom, oraz tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogich mi zwłok Mojej matki na miejsce wiecznego spoczynku, a przedewszystkiem: firmie L. Zieleniewski, Fitzner i Gamper, w osobach JWP. Dyrektora Dyducha i JWP. Dyrektora Zieleniewskiego Edw. za wyrażone mi współczucie i pomoc, jaką od nich doznałem — składam serdeczne podziękowanie.
serdeczne podziękowanie

Szymonek Edmund
Vice-Prezes Zarz. Okr.
ZZM. Kraków.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — zł. 250.—, ½ strony — zł. 150.— ⅓ strony — zł. 100.—, ¼ strony zł. 85.—, ⅛ strony — zł. 50.—, 1/16 strony — zł. 30.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow. Wacław Siadak. Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.